

# Maja

Magdalena  
Zarebska



# poznaje świat

ilustrowała  
Renata Grzybek



Co się wydarzy  
w przyszłości

Wydawnictwo Skrzat  
Kraków

© Copyright by Magdalena Zarębska

Edycja © Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski,  
Kraków 2012, 2015

Ilustracje: Renata Grzybek, Fotolia.com

Projekt okładki: Łukasz Libiszewski

Redakcja: Agnieszka Sabak

Korekta: Sylwia Marszał

Skład: Wydawnictwo Skrzat

ISBN SERII 978-83-7915-214-8

ISBN 978-83-7915-287-2

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski

31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77

tel. 12 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową: [www.skrzat.com.pl](http://www.skrzat.com.pl)



## Całkiem nowa koleżanka

Mama Zuzia przyszła odebrać Maję z przedszkola. Długo czekała w szatni, nareszcie Maja zeszła po schodach z wypiekami na twarzy.

– Jesteś cała rozpalona! – wystraszyła się mama i przyłożyła rękę do czoła córki. – Boli cię coś?

– Jestem zdrowa i nic mnie nie boli – zniecierpliwiona Maja odsunęła się od mamy. – Czemu tak wcześniej przyszłaś? Dopiero zaczynałyśmy się bawić – odparła i, nie czekając na odpowiedź, poszła się przebrać. – Ja chcę zostać na placu zabaw! – powiedziała zdecydowanie Maja, kiedy wyszły z budynku.

– Ale tylko na chwilę – zgodziła się mama i usiadła na ławce. – Możesz się pohuścić, jeśli chcesz.

Maja uwielbia się huśtać, ale dziś nie była zainteresowana zabawą. Stała przed budynkiem przedszkola i wpatrywała się w okna swojej sali. Dzieci z jej grupy siedziały na parapecie, czekając na rodziców.

– ZAWOŁAJCIE JASMINE! – wrzasnęła nieoczekiwanie Maja.

Przejeżdżająca ciężarówka całkiem ją zagłuszyła, więc Maja wrzasnęła jeszcze raz: – ZAWOŁAJCIE JASMINE!

– Maju, dlaczego tak krzyczysz? – zaniepokoiła się mama.

– Muszę coś powiedzieć Jasminie – odpowiedziała z przekonaniem Maja. – Coś bardzo ważnego.

– Kim jest Jasmina?

– To moja nowa koleżanka. W dodatku jest księżniczką – Mai błyszcząły oczy. – Musisz ją koniecznie zobaczyć!

– Księżniczką? – zdziwiła się mama. – Bardzo chciałabym ją poznać, ale teraz musimy już wracać do domu. Może jutro się uda.

Niepocieszona Maja ruszyła za mamą bardzo wolnym krokiem.

– Mogłyśmy jeszcze chwilę poczekać – mruzczała pod nosem. – Zobaczyłabyś najprawdziwszą księżniczkę!

Następnego dnia, kiedy mama przysła do przedszkola, Maja zbiegła po schodach i popędziła do szatni. Zanim się obejrzała, córka była gotowa do wyjścia.

– Szybko! Szybciej, mammo! – popędzała. – Jasmina będzie do mnie machać!

Maja jak rakieta wystrzeliła z przedszkola. Rzeczywiście, po chwili przy oknie stała jakaś dziewczynka. Maja machała bez wytchnienia, aż rozboleła ją ręka.

– Teraz możemy iść już do domu – zdecydowała i bez żalu opuściła plac zabaw.

W drodze do domu mocno się nad czymś zastanawiała.

– Mamo, czy można być księciem i walczyć z bykami? – zapytała wreszcie.

– Walczyć z bykami? – zdziwiła się mama. – Chodzi ci o torreadora?

– Tak! Zapomniałam tego słowa – ucieszyła się Maja. – Jasmina mówiła, że jej tato jest Hiszpanem i że kiedyś mieszkali w Hiszpanii. Jej tato codziennie walczył z bykami. Dlatego ma taką ciemną skórę.

– Tato Jasminy ma ciemną skórę?

– Jasmina! Jasmina ma ciemną skórę, bo jej tato jest Hiszpanem i walczył z bykami.

– Być może – zaczęła ostrożnie mama. – Tato Jasminy jest Hiszpanem. Może nawet hiszpańskim księciem? Nie jestem jednak pewna, czy książę mógłby zostać torreadorem. To bardzo niebezpieczne zajęcie.

– Nie! – Maja znowu się zdenerwowała. – Tylko Jasmina jest księżniczką! Jej tato nie jest żadnym księciem! Jest troreradorem!

– Torreadorem. W takim razie może mama Jasminy jest księżniczką?

– O mamie nic nie mówiła – Maja zmarszczyła brwi. – Jutro zapytam.



Kolejnego dnia Maja zeszła po schodach z niewyraźną miną. Nie mówiąc ani słowa, poszła do szatni. Potem przytuliła się do mamy i wyszły z przedszkola.

- Chcesz pobawić się chwilkę na placu zabaw? – zaproponowała mama.
- Jakoś nie mam ochoty.
- Pomachasz do Jasminy?
- Chodźmy lepiej do domu – pokręciła głowę Maja.
- Co się stało? Pokłóciłyście się?
- My się nigdy nie kłócimy. Jasmina powiedziała, że jej mama wcale nie jest księżniczką. Jest Indianką i od niedawna mieszka w Polsce. Kiedy mieszkała w dżungli, chodziła na polowania i walczyła z niedobrymi białymi ludźmi.
- Maju, Indianie z nikim nie walczą – pokręciła głowę mama. – Dawno temu tak było, ale teraz prowadzą normalne życie. Nie jestem nawet pewna, czy nadal chodzą na polowania.

– Sama widzisz! – zasmuciła się Maja. – Jasmina codziennie mówi coś innego.

– Może Jasmina... – zaczęła mama, ale Maja gwałtownie jej przerwała:

– Zobacz, to idzie mama Jasminy! Przecież ona wygląda jak prawdziwa księżniczka!

Mama Jasminy miała długie, czarne włosy. W jej uszach błyszczały ogromne złote kolczyki, a na każdym palcu również złote pierścionki. Miała na sobie sukienkę do samej ziemi i buty na wysokich obcasach.

Maja wpatrywała się w mamę Jasminy. Nie mogła oderwać od niej wzroku.

– Wygląda naprawdę przepięknie – zgodziła się mama – ale myślę, że nie jest Indianką. A tato Jasminy raczej nie jest Hiszpanem.

– No to kim jest Jasmina? – zdziwiła się Maja.

– Moim zdaniem twoja nowa koleżanka jest Cyganką.

– Z jakiego kraju przyjechała?

– Cyganie, inaczej mówiąc Romowie, mieszkają w Polsce. Są Polakami, choć mają ciemniejszą skórę. W naszej dzielnicy mieszka sporo rodzin cygańskich.

– Jasmina jest Polką? Mówiła, że nie rozmawia z rodzicami po polsku...

– Tak, bo Cyganie mają swój język. Romski.

– W dodatku zupełnie inaczej się ubierają – kręciła głowę Maja.

– Tak, Cyganki noszą długie spódnice. Mają długie włosy i lubią zakładać dużo pierścionków i bransoletek.





- Jasmina codziennie mówiła coś innego – próbowała zrozumieć Maja. – Dlaczego nie chciała się przyznać, kim jest naprawdę?
- Może obawiała się, że jej nie polubicie? Wiedziała, że się wyróżnia.
- Pani Małgosia mówiła – przypominała sobie Maja – że kolor skóry jest nieważny i że trzeba nauczyć się tolerancji.
- Tolerancji – uśmiechnęła się mama. – Czyli zgody na inność. Myślę, że powinnaś porozmawiać z Jasminą.
- A o czym? Że nie wolno kłamać?
- O tym zapewne dobrze wie. Spróbuj ją przekonać, że chcesz się z nią zaprzyjaźnić i dobrze ją poznać, więc może być z tobą szczerą.
- Trochę żałuję, że nie jest prawdziwą księżniczką – powiedziała po chwili Maja. – Chociaż musiałabym jej cały czas zazdrościć. Tego, że mieszka w pałacu i ma tyle zabawek...
- Trudno byłoby traktować Jasminę jak normalną koleżankę, gdyby była księżniczką – roześmiała się mama.
- Na pewno nie byłaby taka dobra w wymyślaniu zabaw – zgodziła się Maja. – Zresztą, z kim samotna księżniczka miałaby się bawić? A Jasmina ma świetne pomysły, jak nikt inny! Dlatego tak bardzo ją lubię.